

ABC PISMO CODZIENNE INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

Korona czeska

Paryżet złoty korony czeskiej obniżony zostanie o jedną szóstą. Projekt ustawy, wprowadzającej tę zmianę, został już przedłożony parlamentowi i wszystko wskazuje na to, że zostanie w najbliższych dniach uchwalony. Co skłoniło Czechosłowację do tego kroku?

Pamiętać należy o tem, że przed powzięciem decyzji w sprawie obniżenia kursu korony, Czechosłowacja zastosowała szereg środków, zmierzających do przystosowania się do sytuacji wytworzonej silnym spadkiem cen. Robiła wysiłki, zmierzające do ograniczenia wydatków państwa, uciekała się do kredytu publicznego dla łapania deficytu budżetowego, podnosiła ceny artykułów rolniczych przez ograniczenie przywozu, ograniczała odpływ pieniędzy zagranicznych i złota, wprowadzała restrykcje dewizowe, wydawała zarządzenia ograniczające egzekucje długów rolniczych i t. p.

Mimo tych wszystkich zarządzeń, rząd czeskosłowacki doświadczył niepowodzenia, że paryżet złoty korony czeskiej przyszedł do siebie. Oczywiście nie chodzi tu o jego utrzymanie w sensie technicznym. Bank Czechosłowacji dysponował zapasem dewiz i złota, przy pomocy którego mogłyby jeszcze długo utrzymać niezmieniony kurs korony czeskiej.

Ala pod względem gospodarczym utrzymanie kursu korony zmian kierowników czeskosłowackiej polityki gospodarczej, było niemożliwe. Mimo prób, prowadzących do znalezienia nowego równowagi, okazało się, że na poziomie dotychczasowego paryżetu odnalazł jej niepodobna. Utrzymanie cen rolniczych na tak wysokim poziomie, podrażniało koszt utrzymania, a zatem i, obniżony. Wpływało to skoła na wysokość plac i na wysokość kosztów produkcji.

Rezygnacja z obrony cen rolniczych doprowadziłaby do zupełnej niewypłacalności rolnika, a zatem do zachwiania instytucji kredytowych. Wysokie koszty rolnictwa utrudniały konkurencję na rynkach obcych, w szczególności na rynkach tych krajów, które obniżyły kursy swego pieniądza. Wynikiem tego stanu rzeczy musiało być wznoszące bezrobocie.

Deficyt państwa nie mógł być wyrównany bez zwiększenia podatków, zaś zwiększenie podatków byłoby niemożliwe, gdyż oznaczałoby nowe obciążenie dla życia gospodarczego, nowe podwyższenie kosztów produkcji.

Dla wyjścia z tego błędnego koła postanowiono zmniejszyć kurs korony. Nie nie wskazuje, by miał to być „eksperyment wybitnie deflacyjny”.

O deflacji, można mówić, gdyż obniżono kurs waluty, nie zwiększając obciążenia i nie rozszerzając kredytów, tak jak to robił Roosevelt w pierwszym stadium swej polityki walutowej. Czechosłowacja chce jednak równocześnie powiększyć kredyty, powiększyć obieg pieniądza. W ten sposób, być może, podniesie ceny wewnętrzne, straci część zysku, wynikającego dla tych dziedzin przemysłu, które eksportują, ale za to w dużym stopniu

Koniec walk w Austrii

Dzisiaj w Wiedniu ruch normalny

WIEDŃ 15.2. Oczyszczenie przedmieść z rebeliantów zostało już ukończono. Opór socjalistów został całkowicie złamany, a policja i wojsko posiadają obecnie broń i amunicję we wszystkich lokalach socjalistycznych. Już dotąd znaleziono o wiele większą ilość broni. W wielu budkach tramwajowych wykryto karabiny maszynowe.

Poddają się...

BERLIN 15.2. Wiadomości, jakie nadszły do Niemiec z ródnych fródel, świadczą, że sytuacja w Austrii nie została jeszcze całkowicie przez rząd opanowana. Wprawdzie do południa, na wzwanie rządu Dollfussa, zgłosiło się wielu socjalistów, którzy oddali 1000 karabinów, 40.000 nabojęw, 40 karabinów maszynowych, 3000 granatów oraz wiele innego materiału wojennego, mimo to jednak w różnych punktach walka jeszcze trwa.

Dziś rana socjaliści znnowu zajęli dom im. Karola Marxa oraz dworzec Fränkische Józefa. Walka trwa też na przedmieściu Ottakring. Na Simmering w dniu wczorajszym z ródnych ezwartek dano 200 strzałów armatnich. Wo Florisdorfe i na południowo-wschodzie Wiednia socjaliści okopali się, atakując oddziały rządowe. Z wielu miejsc strzelają oni do żołnierzy z dachów i barykad.

WIEDŃ 15.2. Przywódcy socjalistów w austrijskich, Bauer i Deutsch, niekiedy do Bratysławy (Czechosłowacja), składali się do Pragi. Deutsch ranny jest w lewe oko.

W Wiedniu — normalny tryb życia

WIEDŃ 16.2 (PAT). W całym Wiedniu panował wczoraj i dziś spokój. Postanowienia wyjątkowe zostały złagodzone. Nakaz zamknięcia lokalów publicznych o godzinie 8-ej przesunięto do godz. 10-ej wieczór. Od dziś został podjęty ruch tramwajowy w całej pełni. Jutro będą grały już teatry i kina. W ciągu dnia wczorajszych obsadził Heimwehra centralę straży ogniowej i robotniczą Kasę Chorych. Liczne aresztowanych przekroczyła cyfrę dwóch tysięcy.

Rewolucja miała wybuchnąć 13 lutego

Żona p. St. Słomińskiego, która w czasie walk ulatowała, została wczoraj aresztowana.

ulatwił rozwiązanie zagadnienia równowagi budżetu i spłaty długów. Eksperyment czeskosłowacki jest o tyle ciekawy, że podejmuje się go w kraju o silnie rozwiniętej kapitalizacji. Wkłady oszczędnościowe w Czechach wynoszą około 6 miliardów złotych. Widocznie Czesi uważają, iż przez dewaluację korony nie zniechęcą kapitalizacji, sądząc, iż wkład ca jest dostatecznie inteligentny na to, by zrozumieć, iż nie zabiera mu się części jego pieniędzy, lecz części narodoty, która zyskała wskutek wzrostu siły nabywczej pieniądza. Czesi napewno uważają, że ważniejszym dla kapitalizacji czynnikiem od wartości złota w pieniądzu jest utrzymanie

zraniona i zmarła wczoraj. Króla pociski, że poseł Sever popełnił samobójstwo. Według oświadczenia rewalucja socjaldemokratyczna przygotowana była na 13 m. Rewolucja wybuchła wczoraj, ponieważ władze dowiedziały się o planach socjaldemokratycznych i wdrożyły wczoraj akeje.

Wczoraj o godz. 18.30 obadźono socjaldemokratyczne stowarzyszenie postawowe, skonfiskowano ich listy i majątek. Urząd kancelarii ogłosił rozwiązanie dalszych 26-ciu związków i stowarzyszeń socjaldemokratycznych. Wzrostek Rejoników Stolecznych, Związek Socjalistyczny Studentów, Związek Murków, Stowarzyszenie Zecerów i Drukarzy i szereg innych.

Jak uciekli Bauer i Deutsch?

WIEDŃ 16.2 (PAT). „Neues Wiener Tagblatt” donosi, że główny komentator Schutzbundu, dr. Deutsch, przybył do Bratysławy samochodem wprost z frontu bojowego w Florisdorfe. Dr. Deutsch, że „był w drodze do Niemiec”. Według francuskiego posła w Wiedniu — Ingnon, drociami przybył do Bratysławy także i dr. Bauer, który oświadczył, że w chwili, gdy diononki wiedeńskie donosiły, iż on i dr. Deutsch znajdują się już w Bratysławie, byli we Florisdorfe i brali udział w walkach przeciw wojskom rządowym.

Stan Austrii wyjątkowo niepokojujący

PARYŻ 16.2 (PAT). „Petit Parisien” zamieszcza artykuł w sprawie wypadków austrijskich, przypominając, że w Austrii, Anglia, Włochy i Czechosłowacja podpisały wspólną konwencję z r. 1932, gwarantującą niepodległość Austrii. Wynadki obecne wyzywają stan

P. Słomiński rozpoczął urzędowanie

Kłopoty z kompresją wydatków

Spowodu przejścia dotychczasowego prezydenta m. Warszawy, Słomińskiego, na stanowisko dyrektora naczelnego Tramwajów Miejskich, obecny dyrektor naczeln, inż. Fuchs, wraca na poprzednio zajmowany urząd wicedyrektora.

Dużo kłopotu ma Zarząd Miejski z kompresją wydatków budżetowych według zaleceń Min. Spraw Wewn. Ministerstwo uznało m. in. za niepożądany wzrost wydatków osobowych. W roku

produkcji na stopie zdolnej do wytworzenia procesów kapitalizacyjnych. Podczas, gdy Anglia i Stany Zjednoczone usiłowały przy pomocy manipulowania kursem waluty uzyskać utraconą równowagę gospodarczą i dotąd walut nie stabilizuje, na kontynencie europejskim od dłuższego już czasu panował względny spokój walutowy. Eksperyment czeskosłowacki przerywa ten spokój i tem cechą wyróżniającą go jest przejście na zgóry dokładne ustalenie poziomu nowej stabilizacji. Powstaje jeszcze jeden, niestosowny rodzaj sposobu schodzenia waluty złotej na paryżet gospodarczy.

Z bronią u nogi... Czekamy w milczeniu, aż wybijie godzina Bojowa mowa Habichta

BERLIN, 16. 2. (PAT). — Inspektor partii narodowo-socjalistycznej na Austrię, Habicht, wygłosił wczoraj przez radiostację niemiecką mowę, w której oświadczył m. in. że narodowy socjalizm z bronią u nogi może czekać w milczeniu, aż wybijie jego godzina w Austrii.

„Oskartamy — powiedział mówca — obecny rząd austrijski o zbrodnię, popełnioną na narodzie niemieckim, ponieważ, będąc wyzuty z wszelkiego poczucia odpowiedzialności i dając postuch ambicjom kilku kwanturników, złamał prawo i konstytucję, stwarzając dopiero przez to podstawę dla obecnych wydarzeń.

Oskartamy biskupów austrijskich, którzy solidaryzowali się z przemocą, a teraz, stojąc przed gruzami, w słowach namaszczonej głową „podłojniam”. Nieprawdą jest — mówił dalej Habicht — że w obecnych walkach chodziło o odrodzenie Austrii. Celem było Heimwehry pałdi w interesie tych, którzy opłacali ich przywódców. Gdyby żołnierze austrijscy nosili harwy gnępli wyczerpi, zrozumieliby, że Austrija była teraz terenem walk państw obcych i dlatego podnosimy przeciwko rządowi Dollfussa straszliwe oskarżenie, że pełnią Niemców na Niemców. Rząd austrijski nie może się tłumaczyć, że nie przewidział doniosłości historycznej swojego stanowiska.

Habicht podkreślił następnie, że gdyby nawet rządowi Dollfussa udało się zwyciężyć, to nie ugasi on jednak niewiary, która paląca miliony serc za masaker w Wiedniu. Do frontu śmiertelnych jego wrogów przyłączyli się, obok narodowych socjalistów, również marksiści.

Między tymi dwoma kamieniami mylnymi rząd zostanie

zmiażdżony, gdyby odważył się kontynuować walkę. Obecnie stała przed armją austrijską, jako siła, która rządowi Dollfussa zapewniła władzę, pytanie, które zdecydowało o przyszłości Austrii — mówił Habicht. Armje się spotkał najkrutniejszy los: Musi ona strzelać do swych braci i siostr. Armja jest ostatnim ogniem, łączącym ten rząd z ludem. Jest ostatnią legalną władzą w Austrii.

Żołnierze austrijscy dziś strzeją ląją jeszcze do podjudzonych robotników, którzy, jakkolwiek na błędnych drogach, są jednak do brymi i odważnymi bojownikami. Ci sami żołnierze będą musieli się zdecydować, czy jutro strzelają będą również do narodowych socjalistów, a pojutrze już może po stronie wrogów Niemiec szerować przeciwko Rzeczy.

W końcu Habicht zaznaczył, że kierownictwo austrijskiej partii narodowo - socjalistycznej zakazało swym członkom pod karą nacięgnięciem wydalenia dawać posłuch apelowi komendanta armji austrijskiej polecającej się w tej ciężkiej godzinie z rżdem austrijskim. Partja narodowo - socjalistyczna zachowa zupełną bierność wobec tego, jakie powstają między grupami „Klientów zagranicznych” na terenie Austrii. Wszelkie możliwe rozwiązania obecnych walk byłoby rozwiązaniem przeciwko narodowi niemieckiemu. Narodowi socjaliści gotowi są ponieść wszelkie możliwe ofiary tylko dla rozwiązania w duchu niemieckim.

Min. Beck wraca dziś Serdeczne pożegnanie

Dziś wieczorem powraca do Warszawy z Moskwy p. minister Beck.

W podróży powrotnej p. ministrowi towarzyszy do Warszawy poseł polski w Moskwie, p. Łukasiewicz oraz dziennikarz polski, który udał się do Moskwy wraz z p. ministrem Beckiem.

Do granicy sowiecko - polskiej odprowadził p. ministra z ramienia rządu sowieckiego szef protokołu dyplomatycznego, p. Florin-ski.

P. minister Beck z małżonką opuścili Moskwę wczoraj wieczorem. Na dworzec udali się z opery, gdzie byli na przedstawieniu galowym, wydanym na ich cześć. Wzdłuż peronu, przybranego flagami polskimi i sowieckimi, wystawiono oddział honorowy. Potegnięcie ministra Becka z komisarzem Litw., nowem oraz ich małżonkę, nosiło szczególnie serdeczny charakter. Pani Litwinowa wręczyła p. Beckowej wiązankę żywego kwiatka.

Ambasada w Moskwie Komunikat polsko-sowiecki

Wczoraj wydany został oficjalny komunikat wspólny polsko-sowiecki o wyniku rokowań w Moskwie. Komunikat ten stwierdza, iż:

Wymiana zdań między min. Beckiem a kom. Litwinowem wykazała wspólność poglądów w odniesieniu do wielu tych zagadnień i kwestyj oraz trwałe zdecydowanie reprezentowanych przez nich rządów. Kontynuowanie dążeń w kierunku dalszego polepszenia wzajemnych stosunków między Rzeczplą Polską a Zw. Socj. Radzieckiej Republik oraz w kierunku zbliżenia społeczeństw obu państw, czego podstawą są zawarte między obu państwami pakt o nie-

agregacji i konwencja o określeniu następnika, działami których uznano za wskazane nadać możliwie długotrwały charakter.

Biorąc pod uwagę obecny stan stosunków polsko - sowieckich oraz wzrastające możliwości i znaczenie międzynarodowej współpracy obu państw min. Beck zaproponował w imieniu swego rządu podnieść wzajemnie dyplomatyczne przedstawicielstwa obu państw w Warszawie i w Moskwie do godności ambasad.

Kom. Litwinow przychylił się całkowicie do zdania min. Becka i w imieniu swego rządu przyjął te propozycje.

Znowu szyby Aresztowania studentów

Wczoraj wieczorem wybito szyby w szeregu sklepów żydowskich, jak w zakładzie szewskim „Praca” na Żorawiej, w ewocarni Tyrolskiej na Marszałkowskiej, w księgarni Frydmana na 8-to Krzyżskiej oraz w innych.

Władze policyjne wszczęły dochodzenia. Policja polityczna aresztowała dziś w południe pod zarzutem dokonania tego studentkę Zofję Blucińską, studenta Stanisława Łukasiewicza i studenta Władysława Jamonka. Aresztowani

stanąć mają podobno jutro przed sądem starościskim Warszawa - Półdnie.

Komisja budżetowa Senatu

Dziś komisja skarbowo - budżetowa senatu kończy swoje prace. Budżet na plenum Senatu wejdzie, w poniedziałek 26 lutego. Obrady budżetowe Senatu prawdopodobnie będą w ciągu 7 dni.

Kontrola importu futer

Władze skarbowe rozpoczęły intensywne inspekcje przedsiębiorstw, prowadzących import towarów zagranicznych. W bieżącym tygodniu zustronowane zostały wszystkie większe sklepy futer, przyczem w wielu wypadkach zakwestjonowano wiarogodność zapisów ksiąg handlowych.

Olbrymia większość za Doumergue'm

Jak pokryty będzie deficyt?

PARYŻ, 15. 2. Działające podjęte Izby, oczekiwane z takim napięciem, odbyło się w atmosferze wyjątkowej powagi i spokoju.

Gdy Doumergue wszedł na trybunę, oklaskiwała go niemal cała Izba. Wśród ogólnego skupienia premier odczytał krótkie exposé, w którym zaznaczył na wstępie, że pierwszą koniecznością jest doprowadzenie do porozumienia między stronami. Po tragicznych i bolesnych wydarzeniach ostatnich latki rozjem odpowiada zyczeniem całego kraju.

Rząd domagać się będzie udzielenia mu całkowitego poparcia w interesie ocalenia Francji, obrony parlamentu i swobod republikańskich. Każde zdanie z mowy premiera było gorąco oklaskiwane. Zakochany on swę przedmówieniem, że przed trzema laty udał się w zacisze domu, która teraz opuścił na wieść, że na ulicach Paryża leżą się kraw. Do wyrwania go z tego zacisza przyczyniło się tylko przeświadczenie, że może oddziaływać w kierunku przywrócenia spokoju i porządku.

Po przemówieniu premiera zabrali głos przedstawiciele poszczególnych grup politycznych, poczem odbyło się głosowanie, w którym Izba 402 głosami przeciwko 135 przy 68 wstrzymujących się oświadczyła się za odroczeniem interpelacji. Premier domagał się tego odroczenia i wiązał z niem kwestję zaufania, podkreślając, że w obecnych warunkach Izba musi przedzwyczajnie zajęć się sprawą budżetu. Przeciwnicy rządowi głosowali tylko socjaliści i komuniści.

Siedztwo w sprawie Stawskiego

PARYŻ, 16. 2. (PAT.) — Na wczorajszym posiedzeniu Izby Deputowanych po ustaleniu terminu, w którym nad interpelacją przewodniczący Monceille oddał głos ministrowi Germain Martinowi, który przedstawił Izbie nową projekt ustawy, odroczonej wyjątkowo na rok 1934 stosowanie dotychczasowej ustawy, głoszącej, że każdy artykuł budżetu powinien być osobno przegłosowywany.

Przewodniczący przypomina, że do uchwalenia tego rodzaju procedury potrzebna jest kwalifikowana większość 2/3 głosów. Wniosek rządu uchwalono 465 głosami przeciw 125. Postanowiono, że Izba przystąpi do dyskusji nad sprawozdaniem komisji finansowej w przyszły poniedziałek.

Następnie Minister Sprawiedliwości Cheron zwrócił się do Izby, prosząc o poświęcenie jutrzejszego dnia dyskusji w sprawie utworzenia komisji parlamentarne dla wyświetlenia afery Stawskiego. Wniosek ten przyjęto, poczem posiedzenie zamknięto.

Komisja śledcza w sprawie rzeki z 6 lutego

PARYŻ, 16. 2. (PAT.) Grupa 30-tu deputowanych, z dep. Heusa i Dommenge na czele, złożyła w biurze Izby wniosek o utworzenie komisji, złożonej z 44-ch deputowanych, posiadającej pełnomocnictwo sądowo-śledcze w celu określenia odpowiedzialności przedstawicieli władz w tragicznych wypadkach w dniach 6 i 7 lutego. Komisja ta miałaby obowiązek zaroportowanie im odpowiednich sankcji.

Półtora miliona deficytu

PARYŻ, 16. 2. (PAT.) Minister Skarbu Germain Martin wywodził do przewodniczącego komisji finansowej Izby list, w którym wprowadza poprawki do pewnych pozycji budżetu, złożonego w biurze Izby przez ministra Marchandau i zapowiada,

że rząd pragnie doprowadzić do jaknajmniej uchwalenia budżetu w drodze wyjątkowej procedury.

Po uwzględnieniu tych poprawek budżet będzie się wynosił 48.630.521.397 w dochodach i 50.139.883.233 fr. w dziale rozchodów. Celem zrealizowania równowagi, rząd przewiduje oszczędności w kwocie 1.520.000 tysięcy fr.

Głosy prasy

PARYŻ, 16. 2. (PAT.) Wszystkie dzienniki dają wyraz niezwykło korzystnemu wrażeniu, jakie

wywarła na Izbę i na opinię publiczną deklaracja rządu.

Prasa podkreśla przedzwyczajnie prostotę, jaka dominowała w przemówieniu Doumergue'a. „Le Journal” pisze:

— Było to przemówienie dzielne, doświadczono człowieka, który opuścił swe zacisze prowincjonalne i w tej poważnej chwili z wstrząsającą prostotą powiedział, dlaczego odeszwał się na wezwanie kraju.

Wszystkie dzienniki z zadowoleniem podkreślają jedynolitość, z jaką Izba odpowiadała na wezwanie Doumergue'a do rozjemstwa.

Pod Polską Bandera

PIELGRZYMKI JUBILEUSZOWA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

na zakończenie Roku Świętego 20.11 — 17.1V pod osobistym kierownictwem Ks. Prałata Marchewki polączona ze zwiedzaniem Egiptu, Aten, Konstantynopola za Zł. 1190 (kolej kl. III, okręt kl. II).

IŁOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA. Informacje i szczegóły w Biurze Światowej Organizacji Podróży WAGONS-LITS/COOK Warszawa, Krak.-Przedmieście 42-44 oraz wszystkich oddziałach.

Ważne zeznania biegłych w procesie bankiera Kwinty

Po tygodniowej przerwie wznawiono dziś rozprawę przeciwko bankierowi Kwincie i towarzyszącemu. Dzień dzisiejszy w procesie jest dla dalszych losów bankiera Kwinty decydujący. Referowane są bowiem ekspertyzy trzech biegłych buchalterów, na których ma oprzeć się późniejszy wyrok trybunału.

Ekspertyzy wygłaszają p. Grabowski, który już w śledztwie zapoznał się ze sprawą, p. Szulc oraz p. Szyller, prezes sąwalskiego buchalterów.

Biegłym postawiono kilkanaście pytań, zarówno ze strony prokuratora, akcji cywilnej i obrony. Odpowiedzi na te pytania wypadają częściowo sprzecznej uzupełniają się wzajemnie.

Najważniejszym pytaniem jest czy p. Maczyński, który rości sobie największe pretensje do niego, jednakże nie tak rażąco, a Kwinty, rzeczywiście wpłacił na swój rachunek 60.000 dolarów. Jedni eksperci mówią, że mógł wpłacić, p. Szyller zaś w sensacyjny sposób dowodzi, że p. Maczyński wpłacił zaledwie 7.000 dolarów i na tę sumę tylko są niebzie dowody.

Na dalsze pytania, kto jest właścicielem spornych samochodów, lombardowanych w domu bankierowym, jedni biegli twierdzą, że Maczyński, p. Szyller znów dowodzi, że nie można tego ustalić.

Najważniejszym momentem jednak jest odpowiedź na pytanie, czy w księgach domu bankowego są uwidocznione sumy, wydane rzekomo na kupno fabryki w Toruniu. Biegli Grabowski i Szulc nie dają na to konkretnej odpowiedzi. Natomiast prezes Szyller potraktował całą rzecz gruntownie i wywiódł, że fabrykę toruńską kupił na licytacji syn bankiera Zbigniewa, ale fabryka stanowi własność domu bankowego, co wynika z łączności rachunków Zbigniewa z przepisaniem przez niego domu bankowego. Nadto Zbigniew zadanych kwot własnych na rachunku domu bankowego nie posiadał, a korzystał tylko z kredytu ojca. Wynika stąd, że fa-

bryka musi być potraktowana jako przypadająca masie wierzycieli dla pokrycia ich pretensji.

W również sensacyjny sposób biegli tym razem jednoznacznie dali odpowiedź na pytanie, czy złote monety, znalezione podczas rewizji u Gouglerowej, stanowią własność domu bankowego. Niema na to dowodów w księgach, a więc należy przyjąć, że są to monety Gouglerowej.

Co do pretensji inż. Abrama Kaganowa, właściciela firmy „Zeno pol”, to biegli jednoznacznie stwierdzają, że są one bezpodstawne, niczem nieoparte, a p. Szyller jest zdania, że Kwincina należy się

Złagodzenie wyroku na Brzozowskich

Koniec sprawy o podstępne bankructwo

Dnia 31 Apelacyjny oddział wyrok w sprawie młodych Brzozowskich i towarzyszy, oskarżonych o fikcyjne obciążenie przedsiębiorstwa i oszustwo, należących do fabryki mebli, w celu ogłoszenia fikcyjnego bankructwa na szkodę wierzycieli.

Sprawę Brzozowskich rozpatrywał w październiku r. ub. Sąd Okręgowy w Warszawie, który skazał Franciszka Brzozowskiego na 3 i pół lat więzienia, Antoniego Brzozowskiego na 4 lata, Paciorka Piotra, Sadowskiego Modesta i Kowalewskiego Modesta po półtora roku więzienia, Janowskiego zaś na rok; pozostali oskarżeni skazani byli na rozmaite kary od roku do 6 miesięcy więzienia, przyczem części skazanych darowano kary na zasadzie amnestji.

Obróczy skazanych Brzozowskich, Paciorka, Janowskiego, Sadowskiego i Kowalewskiego odwołali się do drugiej instancji, powołując szereg świadków, mających stwierdzić, iż część oskarżonych działała w dobrej wierze i nie może ponosić odpowiedzialności za kombinację Brzozowskich.

Sąd Apelacyjny przychylił się do wywodów obrońców i Kowalewskiego, Paciorka i Sadowskiego miewnie, w stosunku zaś do pozostałych oskarżonych wydatnie złagodził ka-

Zabił żonę i sam popełnił samobójstwo

POZNAN, 16. 2. Stefanowo, wieś powiatu Nowy Tomysk, wstrząsająca została w środę wieść o krótkim dramacie rodzinnym, jaki rozegrał się w domu kolejarza Jakóba Birki.

Między Birką a jego żoną od dłuższego czasu powstawały żywe rozbieżności, które przybrały niebezpieczny charakter gorących kłótni, z na bowiem ciężkie-miżłowymi częstymi wymówkami spowodzi upijała się. Kiedy w środę wieczór Birko ponownie powrócił do domu w stanie nietrzeźwym i żona zaczęła

Wojna rosyjsko-japońska

Wisi w powietrzu

Szansę Rosji bardzo wzrosły

(Korespondencja własna ABC)

Moskwa, 13 lutego. Że uznany on został przez Stany Zjednoczone. Pierwsza wojna rosyjsko-japońska (1905) nie może tu być mierzkiem, ponieważ stosunki zmieniły się gruntownie. Rosja nie posiada obecnie na Dalekim Wschodzie żadnej floty. Japończycy nie bledkować rosyjskie porty.

Niedawno na naradzie sowieckich generałów w Chabarowsku postanowiono podobno, że Władysław nie będzie ewakuowany. Jeżeli chodzi o komunikację morską, sytuacja Rosji zmieniła się o tyle, że ocean Lodowaty obecnie w letnich miesiącach może być bramą na Daleki Wschód. Japończyk podobno nawet liczą się z tem, że Rosja tą drogą chce przeprowadzić na wschód swoją flotę bałtycką.

Inaczej odbył się z aprowozacja wojska. Rosyjskie kierownictwo wybudowało znakomite składy, a GPU nie dopuści do nadady, jak miały miejsce za czasu podczas wojny rosyjsko-japońskiej. Nieład nie będzie już sprzymierzeńcem Japonii.

Niemcy nigdy nie odznaczeni się zdolnością wyuczania przysłodci. Sympatje rosyjskich emigrantów dla Japonii są zrozumiałe. Polityczne sytuacja ZSRR poprawiła się o tyle,

że Rosja ma się zreszt z aprowozacja wojska. Rosyjskie kierownictwo wybudowało znakomite składy, a GPU nie dopuści do nadady, jak miały miejsce za czasu podczas wojny rosyjsko-japońskiej. Nieład nie będzie już sprzymierzeńcem Japonii.

Niemcy nigdy nie odznaczeni się zdolnością wyuczania przysłodci. Sympatje rosyjskich emigrantów dla Japonii są zrozumiałe. Polityczne sytuacja ZSRR poprawiła się o tyle,

Stosunek sił

Chodzi o stosunek sił. Rosja posiada na Dalekim Wschodzie 10 dywizji, które stanowią specjalną „armię wschodnią”. Jeżeli Rosja armię tę powiększy trzykrotnie, to na tym odcinku będzie dopiero jedna trzecia pokojowego stanu siły zbrojnej ZSRR. Naoczny dowódca armji Dalekiego Wschodu domaga się 32 dywizji. Nie będzie to żadne osłabienie siły zbrojnej krajów zachodnich.

Japonia może postawić 34 dywizji obok specjalnych formacji, ale przy tem musi pamiętać o Ameryce i Chinach. Musi się bronić także przed Mongołami, a oprócz tego w Mandżurji musi postawić pewne siły okropne dla walki z partyzantami. Japończycy nie mogą się wyzwać z nadmiernymi sukcesami takimiż w

Chciał wiedzieć

Jak człowiek umiera

Potworna zbrodnia zwyrodniałego chłopca

INOWROCŁAW, 16. 2. Potworna zbrodnia zanotowana wczoraj w Inowrocławiu, dokonana przez 19-letniego ucznia piekarskiego Stefana Rokickiego, który strzelił swemu koleźce z rewolweru w skroń, „ażby przekonać się, jak człowiek umiera”.

19-letni Stefan Rokicki, syn zamożnych rodziców, kupił pokójne rewolwer systemu browninj od tej chwili marzył o tem, by móc go wypróbować. Zwyrodniałość go wypróbował sobie, jako ofiarę, 17-letniego Stanisława Gościńskiego z Inowrocławia i pozostawił się chwalić, że przy najbliższej sposobności zastrzeli go.

We wtorek wiecz. przytulił Rokicki w stanie podchmielnym na t. zw. „Młyn”, przy ul. Średniej 5/5, gdzie mieszkają ekscitant i tutaj spotkał Gościńskiego, nakłaniając go, by udał się z nim na praehadzkę. Podejrzano

wojnie z Chinami, czego dowodzą częste zmiany dowodów. Rosjanie natomiast nie będą mieli na tyłach powstania. Zonaj kraj, który dla Japończyków jest obcy, a w flotkach rosyjska armja na Dalekim Wschodzie stanowi elitę wojska.

Zaopatrzenie techniczne

Ważne jest również techniczne wyposażenie stron. Rosja posiada o wiele więcej samolotów i lotników, którzy potrafią latać bez względu na pogodę. Japończycy nie widzący celem staków lotniskowych, jako kraj nadzwyczaj gęsto zaludniony. Przemysł japoński na wyspach nie może być należycie obroniony. Oprócz tego Rosjanie posiadają świetnie zorganizowaną propagandę komunistyczną i partyzancką.

W Japonii odbył się w ostatnich latach szereg procesów, wywołanych atakami japońskiego korpusu oficerskiego, o przynależność do partji komunistycznej. W Mandżurji jeszcze obecnie ukrywa się około 100 tysięcy partyzantów, którzy mogą stać wielce nieprzyjemni dla Japonii, wyszukawcy pomocy od Rosji. Z drugiej zaś strony Rosja Sowiecka w pierwszej swej piątce zdobyła wybudować wystarczającą sieć połączeń kolejowych, mających wielkie znaczenie dla zapotrzebowania armji na Dalekim Wschodzie w amunicję i żywność. Obecnie jeszcze nie jest upełniona, przyczem uwzględnia się w znacznej mierze momenty strategiczne.

Mandżurja — punktem ciężkości

Punktem ciężkości w wojnie rosyjsko-japońskiej jest Mandżuria, na której terenie obecnie została główna walka. Aby utrzymać się nad brzoziem morza Japończyk, Rosja musiałaby zupełnie pokonać Japończyków w Mandżurji. Gdyby tak się nie stało, Rosja mogłaby stracić na zawsze kraj Ussuryjski i Władywostok.

Autobus wpadł na wóz

3 osoby ciężko ranne

KALISZ, 16. 2. (tel. wł.) — Wypadek samochodowy wydarzył się w nocy na odcinku szosy Uniejów — Dąbie. W kierunku Dąbia szła o godz. 3 w nocy autobus nr. LD. 81215, prowadzony przez kierowcę Wiktora Matuzewskiego z m. Łodzi. Autobus wjechał wycieczka uczniów Szkoły Rolniczej w Kopowie, w której skład wchodziło 25 uczniów z nauczycielem Stanisławem Gołbmem.

Kiedy autobus znajdował się w odległości do 3 kilometrów od Uniejowa, na szosie ukazał się wóz ciężarowy. Kierowca spłoszył się od dąnego przez samochód sygnału i zaczęły ponosić. Swofer, chcąc uniknąć zderzenia się z wozem, chciał skręcić w bok. Przy gwałtownym szarpnięciu peka kierownika i autobus wpadł na wóz, przyczem stoczył się do przydrożnego rowu.

Wobec wieści, przytulił Rokicki w stanie podchmielnym na t. zw. „Młyn”, przy ul. Średniej 5/5, gdzie mieszkają ekscitant i tutaj spotkał Gościńskiego, nakłaniając go, by udał się z nim na praehadzkę. Podejrzano

Jak się ratuje Rozbitków z „Czeluskińa”

MOSKWA, 16. 2. (PAT.) Specjalna komisja rządowa, organizująca akcję ratunkową dla rozbitków lamacza lodów „Czeluskińa”, wydała komunikat, stwierdzający, iż poczyniono już dość posunięte przygotowania. 60 zaprzęgow psów oraz kilka samolotów czeka na odpowiednie warunki atmosferyczne, by wyruszyć w drogę. Z rozbitkami utrzymywany jest stały kontakt radiowy.

Od Administracji

Podajemy do wiadomości naszych Czytelników, że dziennik „ABC” jest sprzedawany w całym kraju, nie wyłączając księgarń kolejowych T-wa „Ruch” po cenie drukowanej w nagłówku pisma, t. j.

po 15 groszy za egz.

Marjan Grzegorzyc

Dlaczego na dziesięć lat?

Rozejm polsko-niemiecki w świetle rachunku

Niemiecko - polski pakt nieagresji wywołal a wielu stron krytyczne komentarze, nasuwajacy pytania: Dlaczego w obecnej chwili właśnie? Dlaczego na pełne dziesięć lat? Czy Niemcy rezygnują ze swoich planów wobec Polski, czy też po myśli tych własnie planów idzie ich odcroczenie o lat dziesięć?

Barthou i rok 1914

Postępowanie bowiem polityki niemieckiej jest zawsze oparte na ścisłym rachunku i śmiałym wyścigu z tego, co dyktuje, wszelkich konsekwencji. Osoba obecna go francuskiego Ministra Spraw Zagranicznych, Barthou, przypomnia nam jeden z bardzo wymownych tego przykładów. W swoim czasie Niemcy zupełnie otworzyły i rozjawiły, że wojne z Francją i Prusami trzeba było nieuchronnie rozpocząć w roku 1914, gdyż po tem byłoby już zapóźno. Dlaczego? Bo wprowadzenie przez Francję w roku 1913, właśnie pod egidą Barthou jako Ministra Wojny, szesnasty służby wojskowej zamiast dwuletniej, wzmagało bardzo znacznie siły obrony Republiki, wobec czego należało przeprowadzić rozszerzenie, zanim reforma będzie całkowicie zrealizowana.

Nadchodzą stare roczniki

Jakże się przedstawia pod względem wojskowym sytuacja obecna? Oto w roku bieżącym nowej rekrucie, ludzie 21-letni, pochodzą z ostatniego rocznika przedwojennego, w latach zaś najbliższych przyjdzie kolej na urodzonych w okresie wojny, gdy cyfra urodzeń we wszystkich walczących państwach ogromnie malała. Wskutek słabej wydajności tych roczników będzie się z roku na rok coraz bardziej zmniejszała cyfra młodych ludzi, których przeważystkiem można użyć w wojnie.

10-letnia depresja

Jeśli za podstawę obliczenia tej cyfry weźmiemy 8 najmlodszych roczników t. j. urodzonych w wieku od 18 do 25 lat włącznie, to okres najpomniejszej z punktu widzenia militarne zakoczył się w roku 1932, gdy młodzież ta pochodziła z ostatnich lat przedwojennych, 1907—1914. Od roku 1933 Europa weszła w okres depresji pod względem liczebności dojrzałych młodzieży i depresja ta będzie się pogłębiała z każdym rokiem następnym, dochodząc do maksimum w latach 1939 i 1940, po czym dojrzwawanie do wieku młodzieńczego bardzo wydajnych roczników z pierwszych lat powojennych spowoduje ponowny wzrost siły ludzkiej, stojącej do dyspozycji dla celów militarnych. Dopiero jednak rok 1941 — gdy ostatni rocznik wojenny, t. j. 1918 wyjdzie ze składu tego pogotowia 8 roczników najmlodszych, gdyż liczyć będzie już 26 lat — wprowadzi znowu stosunki normalne. Nastąpi to równo za lat dziesięć od chwili obecnej.

Z 5-ciu do 7-ch i pół

Jeszcze niedawno, bo w roku 1932, liczebność 8 najmlodszych roczników, przekraczała w Niemczech cyfrę 6 milionów. W roku bieżącym wynosi ona już tylko 4 1/2 miliona, za trzy lata spadnie do 4 milionów, w roku zaś 1940 zejdzie do minimum, wynosząc 3-1 pół miliona i dopiero w roku 1934 osiągnie spowrotem 4 miliony. Najlepszy stan, jednak niedochodzący do 4 i pół miliona będą Niemcy w latach 1944—1945, po czym znowu zaczynaje nie stopniowy spadek prawie do 3 milionów, wynikajacy z nadejścia roczników, stojących już pod znakiem powojennego kryzysu urodzeń, który zarysował się wyraźnie począwszy od roku 1927.

Niemcy a Polska

Kryzys wojny był w Niemczech szczególnie silny, silniejszy niż w innych państwach, gdyż w latach 1915—1918 cyfra urodzeń w porównaniu do lat 1909—1912 spadła z 29,5 do 10,00 mieszkaczy do 15,9, czyli o 45 proc., gdy nawet we Francji spadła tylko nieco słabsza (z 18,4 do 12,9 czyli o 44 proc.), a o wiele słabsza w

Polsce, w której wojenny spadek urodzeń (z 37,4 na 27,2) wynosił tylko 27 proc. Liczebność naszych ośmiu roczników najmlodszych, wynosząca obecnie 2 i pół miliona, w najgorszym nawet latach najbliższych (np. w roku 1938, gdy cała wydajność bieżącego rocznika rekrutów akurczy się do 200 tysięcy) zmalałby jednak w stopniu niesbity silnym i zawsze jeszcze przewyższając będzie 2 miliony. Za lat zaś 10, nietylko osiągniemy, ale nawet przekroczy my cyfrę dawniejszą i dopiero po 20 lat, gdy się pokaza skutki naszego obecnego kryzysu urodzeń, siła nasza — wówczas już dochodząca do 3 milionów — zacznie znowu stopniowo malać.

Wysięg urodzin

Porównanie więc z Polską w najbliższym okresie wypadka dla Niemiec niekorzystny. Wzrastajacy dystans między cyfrą urodzeń u nich i u nas wyklada w latach 1932 i 1933. Stąd też ówczesna spotęgowana ich agresywność w stosunku do nas, gdy nas stroje powszechne stały pod wrażeniem licznych mas, skupionych w różnych organizacjach wojakowskich. I kto wie? Gdyby Hitler był wcześniej doszedł do władzy, a Niemcy zdobyli się na decyzję twardą, może byłoby już przed rokiem czy dwoma doszło do starcia. Ten moment jednak mijał, obecnie sytuacja Niemiec pogarsza się. Wszczynajacy wiek kroki dywersyjne.

O co teraz chodzi?

Przedewszystkiem, międzynarodowy gwałt o rozbrojeniu, na którego łep dają się brać macedo-nalizyści Europy, jakby to była naprawdę rzecz najpilniejsza — nie zdaje sobie sprawy z faktu, że lata najbliższe, z braku materiału ludzkiego, są braku stanowiska i bierność polityki, dla jakichkolwiek prób wojennych w Europie. Następnie zaś, Niemcy dają wszelkimi sposobami do zapewnienia sobie przewagi technicznej — zarówno wysuwajacy

przewagę, za lat zaś 10 przewaga ta będzie się zbliżała do miliona, a później nawet go przekroczy. Tak wyklada porównawczo sytuacja siły ludnościowej na wypadku wojny. A teraz spróbujmy wyciągnąć z tych faktów konkluzje.

Najdogodniejszy moment

Niemcy dotąd mieli przewagę liczebną — i doskonale o tem wiedzieli. Gdyby nie względ na Francję, moment najdogodniejszy dla nich do szybkiego rozprawy się z Polską istniał w latach 1932 i 1933. Stąd też ówczesna spotęgowana ich agresywność w stosunku do nas, gdy nas stroje powszechne stały pod wrażeniem licznych mas, skupionych w różnych organizacjach wojakowskich. I kto wie? Gdyby Hitler był wcześniej doszedł do władzy, a Niemcy zdobyli się na decyzję twardą, może byłoby już przed rokiem czy dwoma doszło do starcia. Ten moment jednak mijał, obecnie sytuacja Niemiec pogarsza się. Wszczynajacy wiek kroki dywersyjne.

O co teraz chodzi?

Przedewszystkiem, międzynarodowy gwałt o rozbrojeniu, na którego łep dają się brać macedo-nalizyści Europy, jakby to była naprawdę rzecz najpilniejsza — nie zdaje sobie sprawy z faktu, że lata najbliższe, z braku materiału ludzkiego, są braku stanowiska i bierność polityki, dla jakichkolwiek prób wojennych w Europie. Następnie zaś, Niemcy dają wszelkimi sposobami do zapewnienia sobie przewagi technicznej — zarówno wysuwajacy

postulac rozbrojenia innych, jak i dobrozenia własnego. Tu bowiem leży punkt dla nich najłatwiejszy: powetować swą słabość liczebną przewagą techniki.

1944—1945

Mamy zatem 10-letni rozejm... Po tym okresie żywa siła polsko-francuska wzrosnie bardzo znacznie w stosunku do niemieckiej, na co więc liczą Niemcy? Przeważystkiem na możność rozluźnienia przeciw do tego czasu naszego sojuszu z Francją. Dalej na zdobycie zdecydowanej wyższości technicznej, a wreszcie niewątpliwie także na moment nie spodziewanego zaszczenia — tak, jak to było w roku 1914 z wkroczeniem na teren Belgii i z koncentrycznym zucuciem waszy-stkich sił na Paryż. W każdym razie chwila najkorzystniejsza dla nich do ewentualnego zrealizowania zamierzeń wojennych wypade, wedle przytoczonych wyżej rozważań co do rozporządźalnej siły ludzkiej, w latach 1944 — 1945 czyli zaraz po wygaśnięciu terogocznego paktu. Później trzeba by znowu czekać całe dalsze dziesięciolecie na ponowną poprawę konjunktury rewanżowej.

Ten stan faktyczny, wynikajacy z rachunku ludnościowego, istniałby niezależnie od takich czy innych deklaracji oficjalnych. Pakt nieagresji nadaje tylko pewną formę tej rzeczywistości. Nie należy jednak jej przeceniać, biorąc osnowę za coś więcej, niż są. Chodzi bowiem tylko o moratorium, niebiednie dla uszkania przez Niemcy decydujacy przewagi technicznej.

Pierwszy tom

„Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza stanowiący bezpłatną premją za miesiąc luty dla wszystkich prenumeratorów „ABC“ już jest rozsyłany

Rokowania rozbrojeniowe

nie mogą się odbywać w atmosferze dwuznaczności

PARYŻ, 15. 2. — Francuska prasa, przez Francję w memorandum i stycznia. Rząd francuski przywiązuje specjalną uwagę do zorganizowania skutecznej kontroli, wcho-dzącej w życie natychmiast, w po-daniu konwencji rozbrojeniowej. Ta kontrola jest najlato-niejszą częścią konwencji rozbro-jeniowej, a nie zawiera nic takiego, co by przynosiło Niemcom ulgę. Domagajacy się armii niemieckiej z krótkoterminowym okresem służby, liczącej 300.000 ludzi, rząd niemiecki rozumie, że ta cyfra określona będzie bez uwzględnienia policji i różnych innych formacji wojskowych, a tymczasem rząd francuski stale woli zdania, że organizacja woj-skowe i policja muszą wchodzić w ramy tych 300.000.

Francja jednak współpracuje, nie jest ona jednak możliwa w obecnych warunkach dwuznaczno-ści. Rząd niemiecki musi wszystkie wątpliwości rozpozna-ć.

Oblakany

Zarząbał tasakiem dziewczynę

BRZEŃSK N.W. 16.2. We wtorek Czesława Nowak, brzeskiemu mieszka-nicy Antoni Daniluk zarząbał tasakiem 10-letnią Katarzynę Klebanowiczównę.

Jak ustalono, oszołoty tego po-tężnego morderstwa przedstawił się następująco. Rodzice Daniluka ubrali się do rezerwy na nabójstwo, pozostawiając niewdowemu choręgo Antoniego w kuchni. W mieszkaniu pozostała również 10-letnia siostrzenica Daniluków, Aleksandra Biedziakówna, która w obawie przed wariatem zamknęła drzwi kuchni na klucz.

Po pewnym czasie przybyła do niej koleżanka 10-letnia Katarzyna



Gdańsk wobec Watykanu

Opieka Nuncjusza warszawskiego

Wśród Niemców gdańskich rozpowszechnione jest to błędne mniemanie, że Senatu Wolnego Miasta Gdańska, wobec niezawarcia konkordatu, nie liczą z Stolicą Świętą żadne stosunki dyplomatyczne. Błędność tego twierdzenia obsła ostatnio na łamach „Danziger Volkszeitung“ ks. dr. Moske, proboszcz kościoła św. Bygityli.

Traktat wersalski oddał, jak wiadomo, kierownictwo spraw zagranicznych Wolnego Miasta w ręce rządu polskiego, a zatem Stosunki dyplomatyczne Gdańska ze Stolicą Świętą istnieją a mia-nowiąc za pośrednictwem Pol-ski, która za swej strony zawarła ze Stolicą Świętą konkordat. W artykule 3im tego konkordatu powiedziano: „Pelnomocnictwa Apostolskiego Nuncjusza w Polsce rozciąga się na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska“. Wynika stąd, że nuncjusz posiada pelnomocnictwa (potestates ordinaris) przewidziane w kan. 267 Prawa kanonicznego, a jed-

nocześnie i z pelnomocnictwem tych wypływajacy obowiazki. Do praw i obowiazków Nuncjusza nalezy m. in. nadzor nad tyciem religijnym na terytorjum, dla którego zostal akredytowany i składanie o tem Stolicy Świętej odpowiednich sprawozdani. W tej dziedzinie, choć biskupstwo gdańskie nalezy do diecezji za-letnich bezpośrednio od Stolicy Świętej, panuje ścisła współpraca między ordynariuszem gdańskim i Nuncjuszem warszawskim, wykluczajaca jakiegokolwiek nieporozumienia.

Nieporozumienia nie mogą zreszta istnieć i w dziedzinie politycznej, która reguluje wspomniany Traktat Wersalski. Jeśli więc np. powstałby zatarg między biskupem gdańskim a Senatem Wolnego Miasta, to załatwiony byłby może przez Nuncjusza w Warszawie, pośrednio przez rząd polski, który prowadzi agendy polityki zagranicznej Wolnego Miasta Gdańska.

Przeციwko ustawie scaleniowej

Zebrań pracowników miejskich

Wprowadzenie ustawy scaleniowej na teren przedsiębiorstw miejskich wywołuje silny opór ze strony pracowników. Między innymi odbyły się zebrańa pracowników miejskich, tramwajowych, autobusowych i przedsiębiorstw uslug publicznych, zorganizowane przez związki „Praca Pol-

Jak przyznano stypendja?

Podział między „swoich“ akademikow

Rektor Szkoły Głównej Handlowej zawiadomił ogół, że Min. W. R. i O. P. przyznalo w dn. 8 lutego r. b. 6 studentow stypendja w wy-sokości 120 zł miesiecznie za czas od października 1932 r. do lipca 1934 r. Na 6 stypendyjow 5 jest studen-tami Legionow Młodych: Andrzej Marjan, Fryze Polka, Hendrikson Kurt, Kulosa Andrzej i So-bancki Marjan. Jak Ministerstwo przyznawalo stypendja moga powo-łac fakt, że p. Arisowski ma dwie platne posady w M. S. Z. i w „Jed-zer“, oraz korzysta, jako prezes Bratniej Pomocy S. G. H. z fundu-szu dyspozycyjnego w kwocie 120 zł miesiecznie, z którego się nie wylicza, a p. Sobanski M., który notabene nie jest już studentem, ma posade w P. K. O.

Min. W. R. i O. P. przyznalo również 23 stypendja po 60 zł miesiecznie, z czego 11 otrzymali członkowie „Legionow“, 10 zaś sympatycy „Jedzerm“.

Na 92 kandydatow, przedstawio-nych przez Rade Wydzialu Humanistycznego U. W. do stypendjum państwowego, Ministerstwo skreśliło pierwszych 12, niezamierzajacych ich nieuzyskac, oznaczajacych w Pe-dagogicznym Instytucie, w którym Wydzialowi (Jeden z nich od 6 lat jest absolwentem). Ponieważ właśnie tym, którzy mieli wszelkie warunki do tego, by stypendja otrzymać, stypendyjow nie przyznano, Rada Wydz. Humanist. zerwała się do Min. W. R. i O. P. z prośbą o wyjaśnienie, jakie kryteria są stosowane w przydzielaniu przy kwalifikacjach kandydatow na stypendja.

Smiertelne zatrucie mlekiem

2 dzieci-bliźniąt

Tragiczny wypadek zdarzył się w rodzinie wdowcy małżeństwa: 25-letniego Bohdana Stauszkiewicza, technika genetycznego i żony jego 24-letniej Stanisławy, zam. przy al. Grzybowskiej 68. Mł. S. miał pierwsze dzieci-bliźnięta 6-miesieczne, Bohdan 1-Stanisława, które słowami się zdrowo. Do obciążenia tegoż małżeństwa S. brała mleko z krowy (rodz. Głuszkowa 61), które po 25 gr. w tym tygodniu w ub. wtorek mleko po raz pierwszy przyznała sobie, sprzedajacy je po 25 gr. za litr. Mleko to wraz z kaszą-herkule dano dzieciom.

Nazajutrz dzieci zachorowały, płakaly, nie miały chęci jeść, wycierano je, ponimo natychmiastowej pomocy lekczarskiej i lekarza, ale nie udało się uratować. W sprawie tej policja 6-go komis. prowadzi dochodzenie, Z polowania pretekstow, zwłoki przewieziono do prokuratury, celem dokonania sekcji.

Sprawa ropczycka

Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpoznał werdykt rozpatrywane sprawy 29 chłopów, skazanych przez sąd w Rzeszowie za udział w zbrodniach rozbrojach w Ropczyckiem w czerwcu roku ubiegłego. W dniu dzisiejszym zapadła w tej sprawie wyrok.

Adolf Nowaczyński

No, a jak tam w Szwajcarii?

W krainie Wilhelma Tella i Kalwina, serów szwajcarskich i czełkaczy Sucharda do niedawna było bardzo sympatycznie i pacyfistycznie. Jeszcze dwa lata temu fale i balwany kryzysu rozbiły się o pasmo skal turni, wierzchołki i hoteli. Jeszcze cudzoziemcy mieli wotkiwki zjednoczone i spuszczają ją to tu tam, nie licząc się z groźmami. Jeszcze w ostatnich czasach do tej Genewy, zabrudzonej masowemi złotymi dyplomatałów i ich chederów prasowych napływały z okazji tych słów duże złota, srebra i miedzi brząkał. Ale ostatnie występy Habiny Narodów były już tak stare, jakowe sandały, że i Genewa, jako stacja klimatyczna dla genialnych schizofreników i tabetycznych tonlegder już się skończyła. Psy z nudy wyłuby na widok Jeszcze raz zjeżdżającą się poliparalityków i ich żydowskiej prasowej lberji. Jako stolica Legii Narodów Genewa już się skończyła. Przechodząc stół swój los smętnej, zdecydowała się zrobić odpływającym na zawese chytrym Odysseuszem kawał i to wcale nieprzyjemny. Najnieopodzwianian w świecie w tem archiburzajkiem, filisterskiem, sybarczykiem gnieździe nadmiedziem, 9 listopada 1932 wybuchła nagle ostra rewolta rekrutów wojskowych, w której zabiło 12 ludzi a „resztę” raniono. Wiodronie więc były w powietrzu zarzaki po tych międzynarodowcach, co wielkimi rojownikami tu kilka razy dorocznie zjeżdżali.

Nicolle

Przewodzą rewolucje zdolny adwokat ale wyjątkowo zadziorny pyskacz, Leon Nicolle, otoczony zaledwo kilku żydowskimi adjuwantami. 3-go czerwca 1933 był proces, a sąd przysięgłych skazał genewskiego Winkielryda na rok. Ode, kiedy w październiku ubiegłego roku były normalnie wybrany do Rady Kantonalnej „lud” genewski infekowany widocznie przez złozy - se - mikrobow prasowych z całej kuli ziemskiej na „łódź” burżuazji wybrał „meczennika” mecenasa Nicolla, a nadto na 7-ju członków Rady ceteris marchisus. Genewa demaskowała swe czerwone oblicze.

Tak samo zresztą i inne miasta francuskie, jak Lozana i Vevey; w Veveyskiej radzie miejskiej wyszło na 63 osie załwiedu 37 burżuazji. Można sobie wyobrazić, jaki to popoch wywołalo w takich filistrach, groszorcach, ciuliaczach, kamienicznikach i architektach, jakimi są ziomkowie Wilhelma Tella. Nicolle radzący Genewę! Z letargu i snu na czekach i procentach przesiadł odrazu do czynnego aktywności. Przeszali spójnie popołudniu, już nie wdziewali pantofli ani szlafmyc, lecz zaczęli uprawiać wazycy „system Mullera” i zaplasywać się do werandów bojących.

Równocześnie ze spadkiem identek hotelarskiej przyszłej spadek eksportu i upadek moralności kredytowej, nieplacenie wekeli, niedotrzymywanie terminów, deficyt w bilansie handlowym (szczególnie z Niemcami), pustki w kolejach, kolejkach, funikulacjach. Upadał handel i przemysł, a trzymały się tylko Warenhausz z tandetą i lichotą, wszystkie w rękach wybranego wydziału przybrała się nowa niernazna dotąd w Szwajcarii prasa radykalno-brukowa, sztydaga i szmerująca na autochtonie, cała omiata w rękach wybranego międzynarodaru. A tu trzeba

dotąd, że tak zwanych żydów jest w Szwajcarii liczącej 4 miliony obryzmia cyfra, bo omal 18.000 (osiemnastacie tysięcy). To też, gdy do tego przybyło jeszcze kilka nowych tysięcy i emigranci z Niemiec, a wśród nich jeszcze tacy „anarchisci i nihilisci” jak: Toller, Wolff, Ludwig (Cohn), Klatskin, Nuchim Goldman i t. p. alarm powstał obryzm. Dawniej to się tolerowało w Zurichach i Bernach, jak się swoich Nicollów nie miało, a czynsze za logement turystów wpływały punktualnie nawet do bolszewików. Dużo się zarabialo, dużo oszczędzało, więc i dużo tolerowało. Zresztą bogaci Amerykanie i Anglijcy z pałast-hotelów lubili oglądać czasami „tych rewolucjonistów”, i „prawdzących terrorystów” z carskiej Rosji i groźnie kudłate typy z Galicji. Teraz już nikt na ten gatunek nie był ciekaw i nie laży. Właścicie to ich już nigdzie na całej kuli ziemskiej znieść nie mogą: „Żydy to jest taki wybrany naród, którego wszędzie zadubo”. A że od Niemiec hitlerowskich też szły barbarzyńskie wiatry na Szwajcarię, więc także antysemickie wydawnictwa i druki zaczęły tu wszędzie pojawiać się, jak grzyby po deszczu.

Podróżując po Helwecji korespondent krakowskiemu zyjoniastycznego „Nowego Dziennika” p. Jakob Josefberg słusznie uskarża się na to w tych słowach:

„Gdy spoglądamy na księki gazetowe, uderza przedewszystkiem nieprzyjemnie wielka liczba antysemickich piśemek. Tu i ówdzie widzimy piśmka, jak „Eiserner Besen”, „Eidgenosse”, „Schweizer Banner” i t. p. Także z francuskiej Szwajcarii nadchodzi piśmka o analogicznej tendencji. Reprezentują one różnorakie grupy i „fronty”, które mniej lub więcej opierają się na wzorach niemieckich i z Niemiec czerpię materiały i „natchnienie”. Głęboka zaduma ogarnia podróżnego żydowskiego, który zapytuje siebie samego: Czy te piśmka, które gładziennie np. w Bernie wywoływane są dość hałaśliwie, reprezentują mazy narodu szwajcarskiego?”

Białe koszułe

Odpowiedział panu Jakobowi musimy niestety że tak, a nie inaczej. W Szwajcarii dzisiejszej „białe koszułe” są już wszędzie. „frontów”, to jest narodowych organizacji ofensywnych jest przeszło 30, narazie masystrucyjnych luzem, ale gotowych do akcji czynnej „zusammen”. W Zurichu, gdzie na 300.000 ludności jest 7500 izraelitów, oprócz „Zelaznej Miotły” adwokata Fischera, wychodzą jeszcze dwa periodyki, domagające się wywłaszczenia i hanctwi Semitów swoich i napływowych. W Genewie, gdzie radca Nicolle wydaje swoje „Le Travail”, oprócz dawnego, świetnego „Le Pilon” (Pregiera) poety i publicysty Jerzego Oltramare, wychodzą dwa piśmka faszystowskie, wydawane przez „Ligue pour le Peuple et la Patrie”. Faszystów z włoskiego kantonu Tessiniego (Fascio Suizero) przewodzi Liligi Rossi; faszystów z francuskiej Szwajcarii Artur Fonjallier, faszystów z kantonów niemieckich, pułkownik Sonderegge. Stare, sądziwie „Protokóły Mędrów Sylonu” sprzedają i tu i tam w trzech językach krajowych, ale w niemieckim najwięcej. I nie trzeba zatajać, że niemieckie faszysty (Hitlerowcy do kwadratu), już dzisiaj nazywają siebie de-

monstracyjnie „Niemcami bez ojczyzny”, są najlepiej zorganizowani, zdyscyplinowani i skoordynowani. Odkąd z Londynu słynny Augur (Poliaków), dążący zemsta na Teutonów, puścił w świat wysoce prawdopodobną bajkę o planie Niemiec hitlerowskich przejścia przez Szwajcarię i sforsowania niepodległości państwowej Helwetów, odtąd rząd zaczął nieco mocniej kontrolować - faszystów - separatystów niemieckich. W różnych radach kantonalnych i miejskich wielki alarm i rejwach podnieśli oczywiście radni i radcy żydowskie odniewania okropni patriotcy szwajcarskiej, fanatycznie oddani Francji, nienawidzący Niemców i w niemieckim języku słowem i drukiem plugawując ojczyznę i rodaków Schillera i Tella. Jak doniadała w Austrji, tak obecnie w Szwajcarii właśnie to plugawienie i szkalowanie Niemiec pusuje krew i do pasji doprowadza współpracowców szwajcarskich.

Godzina rozwodów

Jak się ten cały proces rasowego rozbudzenia rozwinię w przyszłości i rozwiąże, przewidzieć nieludno, patrząc na niedole Austrji, która była starą monarchią, potężniejszą, miała dyktando, a jednak gdy przyzwał uwiad sil magnetycznych, wszystkie porochodzilich i odeszli do swoich nawet nie powiedziawszy na pożegnanie „Küsse die Hand gnädige Frau!”... Gdy przyjdzie ta godzina se-

paratyżmów... rozwodów... i rozchodzenia się (swoją do swego po swoje), dola tych dwudziestotysięczki tysięcy kapitalistów dziś od danych niepodległości szwajcarskiej duszą i ciałem nie będzie do pozarodzzenia.

Inna rzecz znova, że ten pułkownik Sonderegge, chef i leader faszysmu szwajcarskiego jest tym samym pułkownikiem Sonderegge, b. szefem sztabu generalnego, a obecnie współdyrektorem zakładów amunicyjnych „Erlicon” (Rhein - Metall), wyrabiających głównie dla Niemiec głów nie działa automatyczne serjony do ostrzeliwania samolotów. Prawą ręką tak Sondereggo, jak i drugą dyrektora, Emila Buhrla, jest major Leenhardt, który niedawno wypalal (brazyljskiej prasie) że fundusz dyspozycyjny, którym on rozporządza i alimentuje faszystowską prasę, zasilany jest głównie przez szesnastoprocentową prowizję od należności za materiał wojenny, zakupowany w zakładach Erlicon (Rhein - Metall) przez Rzeszę niemiecką...

Po Austrji... Szwajcarii

Tak to się dzwinnie plecie na tym Bożym świecie. Teraz jest Austrja na scenie... Po Austrji zdaje się przyjdzie kolej na Szwajcarię... Jedno się kończy, drugie zaczyna, jedno się kurczy, drugie rośnie i pęcznieje w oczach, ale widokowo - dziwowlko aktualnie prima classa, jak jeszcze nie bywało nigdy! nigdy!

B. cesarz Annamu

Zawzięcie bije żonę

Z wizytą u Abd-el-Krima

Znany pisarz francuski, M. Martin du Gard, nadesłał do „Nouvelles Litteraires” ciekawą korespondencję z wyspy Reunion, gdzie przebywa na wygnaniu rebeljant marokański Abd-el - Krim, oraz były cesarz Annamu z synem.

Ten b. cesarz Annamu ma opinię sadyisty. Gdy był jeszcze władcą azjatyckiego państewka, z pasją ogryzował masowe egzekucje poddanych, a zonom, które mu się nudziły, własnoręcznie robił harakiri. Dzisiaj miewa jeszcze załazgi z policja francuską, ale już w mniejszym stylu. Wzywają go czasami do komisaratu, bo zawzięcie bije żonę. Syn jego jest bardzo zachodnio - europejski: - grywa w tenisa i w polo, a z zawodu montuje radio aparaty.

Niedoszły król Marokka miał zachować prestiż nawet na wygnaniu. Na wyspie Reunion są tacy, którzy go nigdy nie widzieli, chociaż przebywa tutaj od roku 1926-go. Przybył tutaj w towarzystwie dwóch młodzieńców, żon, brata, wujka, kuzyna, ich licnych żon i domowników. Mieszka w romantycznej willi „Castel fleur”, w odległości sześciu kilometrów od miasta St. Denis.

Nad bezpieczeństwem Abd - el - Krima czuwa kapitan V, który w niczem nie przypomina antolofa, stróża przydzielonego Napoleonomi: - pogodno wygnanie i jego szoroca tyją w najlepszej zgodzie, grywają całemi dniami i brydża i bawią się z dziećmi. Kapitan V, opiekuje się bowiem szesnastu dziećmi Abd - el - Krima, podcas obiadu, na naleganie kapitana V, „dostojny wygnanie” zgodził się opowiedzieć coś niecoś o swoim pochodzeniu. Okazuje się, że ród, z którego pochodzi Abd - el - Krim panował nad Riffem w ciągu dziesięciu wieków. Jest to czyste arabskie rodzina, która przed laty przywędrowała z nad morza Czerwonego.

Na zapytanie, co go skłoniło do prowadzenia zacieklej wojny z Europejczykami, odpowiada, że

Erzed kratkami

Denaturka

Barzo był zgryzoty tego dnia p. Stanisław Ucki. Do równowagi duobowej potrzebował koniecznie 5 większych dziennie minimum, nie znajdował zaś u żony żadnego pod tym względem zrozumienia. Była to kobieta o kamiennem sercu i, jak sam to często powtarzał, grosza mu nie dawała wypocząć. Nieszczęśliwy człowiek zmuszony był z tej przyczyny wyprzedzać się handlarzom nieraz do ostatniej sukni rodzinnej, co znówu poeigało za sobą arabskie awantury w domu. Wreszcie do tego doszło, że jego pani, wychodząc do sklepu (miał skład artykułów żywnościowych) wyprowadziła rodzonęgo męża na dwór i mieszkającą zamykała na kłódkę.

Tego dnia, wypędzony na mroź niebezpiecznie rozporządzał mierzną sumą 45 groszy. Każdy doświadczony człowiek wie, że ta kwota nie wystarczaby już nie w wroscenie do formy, ale nawet lekkie zbliżenie się do niej.

Męczył się prawie do południa, wreszcie powziął postanowienie: denaturka. Podobno ludzie pija i nie im nie jest. Spróbuj. Naprzd trochę, a potem, przyzwyczajasz się, więcej.

W chwili po tej decyzji znalazł się w posiadaniu butelki wódki z trzypięciogłową. Odrzucił etykietę i tym ponurym symbolem i, trzymając się ustalonego planu, wypil naprzd jeden łyk. Przekonawszy się po dłuższej chwili, że nie umarł, wypil dwa łyki, potem trzy, a wreszcie, przyzwyczajasz się, jak znawca, dostatecznie, wytrwał resztę.

Istotnie, napitek poskutkował wspaniale. Pan Stanisław nabral humoru i werwy, śmiał zaś pojąsalim odrazu. Pojąsalim, a zaraz potem oowiedzial.

Współwielki wrogów uważa... Działaj mamę przyjacielu... Jak widac z powyższego okratywnie wózw powstańców dał się zupełnie ujarzmić i odrywa rolę potulnego „cittoyen”.

Abd - el - Krim zaprosił mnie na „kus - kus” - pisze do Gard. - Wyszedł na nasze spotkanie razem z bratem. Ubrani są w arabskie ghandury, turbany i sandały, na bosych nogach. Przy stole siedzi oprócz nas dwóch chłopców w białych ubrankach.

Abd - el - Krim mówi mało, za to często się uśmiecha. Podczas pobytu na wygnaniu nie mógł się mówić i czytał po francusku.

Nazwisko Abd-el - Krima przyzwyczajano się łącząc ze wszystkim, co traci spiżnikiem, przemęt broni, rewolucji, zakulisowa polityka. Jak jest naprawdę, - przyszłoby pokate. Narazie Abd - el - Krim powtarza co jakiś czas:

- Nigdy nie byłem nieprzyjacielem Francji.

Brzmie to conajmniej paradoksalnie w ustach zaprzyjaźnionego swego Francji, który podczas wojny marokańskiej nie wahał się dopuszczac okrucieństw w stosunku do jeńców i rannych „rumi”.

Podczas obiadu, na naleganie kapitana V, „dostojny wygnanie” zgodził się opowiedzieć coś niecoś o swoim pochodzeniu. Okazuje się, że ród, z którego pochodzi Abd - el - Krim panował nad Riffem w ciągu dziesięciu wieków. Jest to czyste arabskie rodzina, która przed laty przywędrowała z nad morza Czerwonego. Na zapytanie, co go skłoniło do prowadzenia zacieklej wojny z Europejczykami, odpowiada, że

Ni mniej ni więcej, tylko p. Stanisław przekonał się ze zdumieniem, że widzi wszystko na zieleno.

- Jak babę kochaam - rzekł przejęty drwinnym zjawiskiem - to całkiem mowca wódką! W maju tak zieleno na świecie nie było!

Wkrótce zieleność nabrała takiej intensywności, że aż poczęła niebieszczyć, wreszcie zaś wszystko dookoła zrobiło się fiołkowe.

- A to ci heca! Jak żyję, czego podobnego nie widziałem!

Nastąpił potem i inne dziwaczne fenomeny. W pewnej chwili pijaczyna przekonał się, że kaźdem okiem widzi oddzielnie. Zupnie jakby na oczu z dylała wszystkie, każde kierowało się w inną stronę i każde patrzyło, żeby tak rzec, na własną rękę. Potem wszystko zaczęło się gwałtownie zmniejszać, jakby patrzył przez odwrócona lornetkę, potem odwrótnie, świat obryzmiał z blaskawicą szybkością, aż się w głowie kręciło.

Nakoniec stała się rzecz najdziwniejsza. Pan Stanisław wszystko widział z drugiej strony. Chciał przejść przez jezdnie, a wsiadł na kamiennice, kiedy zaś uisował skrepić pod mur, upadł pod koła samochodów. Zderzył się z ludźmi, choć ich wymyślił, trafiał głową w szyby wystawowe, wsiadł na latarnie. Potem widział wszystko do góry nogami i na tem skończył się jego wrażenia.

W Spdzie Starościnowski otrzymał za opiatwo dwa dni arestów. Być może, otrzymałby więcej, lecz barwione opowiedziane przeżycia trzeba było uznać za niejaką zastępkę naukową, wzbogacającą wiedzę medyczną w obserwacje nad wpływem apitrytusu denaturowanego na nerw uciskowolny. Very.

WINA KRYMSKIE KAUKASKIE

Znane z dobrego wykwartowania WINA stolowe białe czerwone oraz deserowe z państwowych winiark KRYM U i KAUKAZU po dwudziestoletniej przerwie nadeszły i są do nabycia po cenach ustalonej, we wszystkich pierwszorzędnych handlach winno-alkoholajnych.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefon: 645-80 (Centrala). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów w czwartek z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11 - 12. ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrytka pocztowa 745. Adres telegraficzny - ABC Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13350. PREZYSTAWIENSTWA: Kalisz - Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włodawa, Cypkiana 26, tel. 130. PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i zamiejscowa - zł. 450 miesięcznie. Konto cenz. P. K. O. Nr. 13350.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość (jedno) zaplaty w tekście (wśród artykułów) - 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) - 50 gr., na ostatniej stronie - 60 gr. Notaki reklamowe - 1 zł. Komunikaty (specjalne) - 1.50 zł. Lekarskie - 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, reklamowe oznacza się cyfrą (N), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 - biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Kierownik: Tadeusz Uciszyński.